

Skoczowskie Podhale ma się dobrze

Data publikacji: 17.01.2007 0:00



brak zdjęcia

Kino Podhale przez długie lata działało w Skoczowie, ale gdy w Bielsku-Białej powstał multipleks, widzowie uciekli. Z końcem 2005 roku prywatny dzierżawca zrezygnował, bo nie chciał dopłacać do interesu. Władze Skoczowa postanowiły jednak ocalić kino w nadziei, że młodzież będzie wolała pójść na film zamiast do baru na piwo. Gospodarzem Podhala został Miejski Dom Kultury. Zmodernizowano projektory oraz wprowadzono nowoczesny system dźwięku.

Nowy właściciel postanowił, że seanse będą się odbywać od piątku do niedzieli. Kino zaczęło przyjmować gości 5 stycznia. - Odbyły się wszystkie zaplanowane seanse, przychodziło na nie od 8 do 40 osób. Jestem z tego bardzo zadowolony, a myślę, że będzie jeszcze lepiej - cieszy się Robert Orawski, dyrektor MDK.

Skoczowianie mogli już zobaczyć m.in. "Volver" Pedro Almodovara czy "Apocalypto" Mela Gibsona, wyświetlany w tym samym czasie w całej Polsce. Za bilet na ten ostatni film zapłacili w Podhalu kilka złotych mniej niż za podobny w kinie wielosalowym. MDK postanowił stosować możliwie najniższe ceny, byle tylko zachęcać ludzi do przyścia. - Nie chcemy zarabiać, wystarczy, że wyjdziemy na zero. Dlatego puścimy film nawet, jeśli w kinie będzie jedna osoba - dodaje Orawski.